

Sygn. akt S 38/04/Zk

P O S T A N O W I E N I E **o wszczęciu śledztwa**

Warszawa, dnia 30 listopada 2004 roku

Małgorzata Kuźniar – Plota - prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie, Kierownik Międzyoddziałowego Zespołu Śledczego powołanego Zarządzeniem Dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Zastępcy Prokuratora Generalnego Witolda Kuleszy Nr 5/04 z dnia 12 października 2004 r. w celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie zabójstw obywateli polskich dokonanych na podstawie decyzji Biura Politycznego Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z dnia 5 marca 1940 r.

po rozpoznaniu zawiadomienia o przestępstwie Prezesa Komitetu Katyńskiego i krewnych ofiar zamordowanych w Katyniu i Charkowie z dnia 31 sierpnia 2004 r. oraz zawiadomienia o przestępstwie Prezesa Zarządu Federacji Rodzin Katyńskich z dnia 13 października 2004 r.

na podstawie art. 45 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i art. 303 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

wszczęć śledztwo w sprawie: dokonanych, w celu wyniszczenia części polskiej grupy narodowej, w okresie od 5 marca do bliższej nieustalonego dnia 1940 r. w Moskwie, Charkowie, Smoleńsku, Katyniu, Kalininie (obecnie Twer) i innych miejscach na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, przez jego funkcjonariuszy państwowych idących na rękę władzy swego państwa, sprzymierzonego wówczas z III Rzeszą Niemiecką, masowych zabójstw przez rozstrzelanie, nie mniej niż 21 768 obywateli polskich:

- żołnierzy Wojska Polskiego i Korpusu Ochrony Pogranicza, funkcjonariuszy Policji Państwowej i innych polskich służb państwowych – jeńców wojennych, wziętych do niewoli przez Armię Czerwoną i osadzonych w „specjalnych obozach” jenieckich NKWD w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie,

- osób cywilnych, aresztowanych jako między innymi „(...) agentów wywiadu i żandarmów, szpiegów i dywersantów, byłych obszarników, fabrykantów i urzędników (...)” i osadzonych w więzieniach na terenie okupowanych przez ZSRR Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, będących następstwem realizacji zbrodniczej uchwały Biura Politycznego Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) podjętej w Moskwie w dniu 5 marca 1940 r. i skutkiem pogwałcenia obowiązujących praw i zwyczajów wojennych, a w szczególności uregulowań IV Konwencji Haskiej z dnia 18 października 1907 r. dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej oraz Konwencji Genewskiej z dnia 27 lipca 1929 r. dotyczącej traktowania jeńców wojennych,
- to jest o przestępstwo z:** art. 118 § 1 k.k. z 1997 r. w zb. z art. 123 § 1 pkt 3 i 4 k.k. z 1997 r. w zb. z art. 1 pkt 1 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko – hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego w zw. z art. 11 § 2 k.k. z 1997 r. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

UZASADNIENIE

W dniach 31 sierpnia i 13 października 2004 r. do Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie wpłynęły zawiadomienia o przestępstwie złożone przez Prezesa Komitetu Katyńskiego i krewnych ofiar zamordowanych w Katyniu i Charkowie oraz Prezesa Zarządu Federacji Rodzin Katyńskich z wnioskami o wszczęcie i przeprowadzenie, przez polskie organy wymiaru sprawiedliwości, śledztwa w sprawie zabójstw obywateli polskich dokonanych na podstawie decyzji Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z dnia 5 marca 1940 r.

W okresie poprzedzającym złożenie wyżej wymienionych formalnych zawiadomień o przestępstwie do Instytutu Pamięci Narodowej nadsyłane były apele i listy otwarte od przedstawicieli różnych środowisk, organizacji społecznych i stowarzyszeń, w tym Stowarzyszenia Katyńska Rodzina Policyjna 1939 r. i Polskiej Fundacji Katyńskiej, w

których wyrażano potrzebę wyjaśnienia wszystkich okoliczności związanych z uwięzieniem i pozbawieniem życia tysięcy Polaków na podstawie decyzji WKP(b) z 5 marca 1940 r. Postulaty o podobnej treści zgłaszane były również na łamach prasy i za pośrednictwem innych mediów.

Odniesienie się do przedmiotu zawiadomienia wymaga na wstępie przedstawienia genezy wydarzeń, których konsekwencją było wydanie przez Biuro Polityczne KC WKP(b) decyzji z dnia 5 marca 1940 r., a w późniejszym okresie śmierć tysięcy obywateli polskich.

Od jesieni 1938 r. postępowało zbliżenie między totalitarnymi sąsiadami Polski – Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i III Rzeszą Niemiecką. Państwa te, dotychczas znajdujące się w stanie ostrego konfliktu o podłożu ideologicznym, do lata 1939 r. dokonały pełnej reorientacji prowadzonej względem siebie polityki. Płaszczyzną porozumienia stało się dążenie obu wymienionych mocarstw do podboju i podziału terenów państw Europy Wschodniej. Wśród tych ostatnich priorytetowe znaczenie nadawano likwidacji Państwa Polskiego, uważanego tak przez ZSRR jak i przez III Rzeszę za element znienawidzonego systemu wersalskiego a zarazem przeszkodę w realizacji ekspansjonistycznych planów obu tych mocarstw. ZSRR zmierzał do rozszerzenia systemu komunistycznego, natomiast III Rzesza do zdobycia „przestrzeni życiowej” na Wschodzie.

Rezultatem prowadzonych rozmów w sprawie unormowania wzajemnych stosunków i przyszłych losów Europy Wschodniej był Układ o nieagresji, który wraz z tajnym protokołem dodatkowym podpisany został 23 sierpnia 1939 r. w Moskwie przez ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR, sprawującego jednocześnie urząd premiera, Wiaczesława Mołotowa oraz ministra spraw zagranicznych Rzeszy – Joachima von Ribbentropa. Układ o nieagresji miał charakter jawny; obie strony wyrzekały się w nim przemocy we wzajemnych stosunkach, zobowiązywały się też do rozstrzygania spraw spornych i konfliktów w drodze przyjacielskiej wymiany poglądów. Podpisany dokument różnił się jednak od standardowych układów o nieagresji tym, iż nie zawierał klauzuli o możliwości jego wypowiedzenia w przypadku, gdy jedna ze stron dokona agresji przeciwko państwu trzeciemu. Nie zamieszczono w nim również klauzuli o neutralności obowiązującej na wypadek gdyby jedna ze stron stała się obiektem napaści lub w przypadku gdyby sama dokonała aktu agresji. Co więcej, układ zabraniał udzielania pomocy zarówno państwu napadniętemu jak i każdemu państwu, które wystąpiłoby w jego obronie. W

rzeczywistości było to więc porozumienie nie o neutralności, lecz o współpracy państw – stron układu, także na wypadek zaatakowania przez jedną ze stron lub obie strony państwa trzeciego.

Rozwinięcie i konkretyzację części jawnej układu zawierał podpisany jednocześnie (przez tych samych sygnatariuszy w imieniu swych rządów) tajny protokół dodatkowy. Dokument ten rozgraniczał strefy interesów ZSRR i III Rzeszy Niemieckiej w Europie Wschodniej. Na północy linia podziału stref wyznaczona została wzdłuż północnej granicy Litwy, na południu jej przebieg determinowało „zainteresowanie” ZSRR Besarabią. W odniesieniu do terenów wchodzących w skład Państwa Polskiego tajny protokół stanowił, iż granica strefy interesów Niemiec i ZSRR przebiegać będzie w przybliżeniu wzdłuż linii rzek: Narew, Wisła, San (pkt 2 protokołu). Jednocześnie obie strony uznały „interesy” Litwy w stosunku do Wileńszczyzny (pkt 1 protokołu).

Przypisując sobie, w sposób sprzeczny z prawem narodów uprawnienie do decydowania o suwerenności Polski, ZSRR i III Rzesza stwierdzały, że wyjaśnienie kwestii czy „w interesie obu stron” będzie utrzymanie niepodległego Państwa Polskiego i jakie będą granice tego państwa będzie definitywnie rozstrzygnięte dopiero w ciągu dalszego rozwoju wypadków politycznych. Zadeklarowano jednocześnie, że „sprawa ta ma być rozwiązana w drodze przyjacielskiego wzajemnego porozumienia.”

Następstwem paktu Ribbentrop – Mołotow było podjęcie przygotowań wojskowych, które miały doprowadzić do zajęcia, przyznanych w nim każdej ze stron, sfer wpływów. Nie było bowiem żadnych wątpliwości, że Polska nie odstąpi dobrowolnie żadnej części swego terytorium.

W chwili zawierania paktu z ZSRR, III Rzesza była gotowa do podjęcia działań zbrojnych bowiem już od marca 1939 r. przygotowywała się do ataku na Polskę, datę ataku Hitler wyznaczył początkowo na 26 sierpnia 1939 r. Niemieckie siły zbrojne uderzyły na Rzeczypospolitą Polską 1 września 1939 r. Radzieckie przygotowania do inwazji na Polskę ruszyły i nabrały rozmachu dopiero po tym fakcie. I tak, 1 września 1939 r., Biuro Polityczne Komitetu Centralnego WKP (b) uchwaliło powiększenie Robotniczo – Chłopskiej Armii Czerwonej o 76 dywizji, zaś 3 września zadecydowało o przedłużeniu o miesiąc służby wojskowej w 6 Okręgach Wojskowych: Moskiewskim, Leningradzkim, Kalinińskim, Charkowskim, Kijowskim i Białoruskim (w rezultacie w wymienionych Okręgach utrzymano stan ponad 310 tys.

żołnierzy). Ludowy komisarz obrony ZSRR marszałek Klimient Woroszyłow zarządził 4 września 1939 r. dodatkowy pobór do służby wojskowej, objęto nim rocznik 1919 oraz niektóre inne kategorie poborowych. Tym posunięciom towarzyszyło podniesienie gotowości bojowej jednostek wojskowych, przerzucanie oddziałów nad granicę z Polską, a także wydanie rozkazów polecających wojskom Specjalnych Okręgów Wojskowych: Białoruskiego i Kijowskiego skryte ześrodkowanie się i bycie w gotowości do zdecydowanego natarcia w celu rozbicia nieprzyjaciela - wojsk polskich. Od 7 września 1939 r. trwała koncentracja jednostek Armii Czerwonej w rejonach nadgranicznych z Polską na przydzielonych kierunkach uderzeń. Przygotowywania te wskazywały jednoznacznie na to, że poprzedzają wojnę napastniczą przeciwko Polsce.

W trakcie przygotowań do agresji przywódcy ZSRR pozostawali w stałym kontakcie z władzami III Rzeszy. Tylko tytułem przykładu można podać, że 14 września 1939 r. Władysław Mołotow dopytywał się niemieckiego ambasadora w ZSRR Friedricha von Schulenburga o spodziewaną datę zajęcia przez siły niemieckie Warszawy, tłumacząc, że z radzieckiego punktu widzenia niewskazane byłoby rozpoczynanie działań przed upadkiem administracyjnego centrum Polski. Dwa dni później W. Mołotow informował F. von Schulenburga, że interwencja zbrojna ZSRR „nastąpi zapewne jutro lub pojutrze”. Także o ostatecznym terminie ataku na Polskę władze ZSRR nie omieszczały powiadomić strony niemieckiej, co nastąpiło 17 września 1939 r. na Kremlu o godz. 2 nad ranem w trakcie spotkania sekretarza generalnego Komitetu Centralnego WKP (b) Józefa Stalina z niemieckim ambasadorem w Moskwie, wymienionym wyżej F. von Schulenburgiem. Wtedy też przywódca ZSRR poprosił by dla uniknięcia „incydentów” niemieckie samoloty nie przekraczały linii Brześć – Lwów.

Radziecka agresja na Rzeczypospolitą Polską, mimo ciągłych ponagleń ze strony Niemiec, nastąpiła dopiero siedemnaście dni po inwazji niemieckiej. Treść noty ZSRR odczytanej 17 września 1939 r. ambasadorowi RP w Związku Radzieckim Wacławowi Grzybowskiemu (odmówił jej przyjęcia) konsultowano - co należy podkreślić - ze stroną niemiecką. Co więcej, na żądanie tej ostatniej z dokumentu usunięto fragmenty uznane przez władze Rzeszy za niemożliwe do przyjęcia, wskazujące jako powód wkroczenia Armii Czerwonej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej konieczność przyścia z pomocą ludności ukraińskiej i białoruskiej zagrożonej przez Niemców. Już w dwie godziny po radzieckiej inwazji wojska

niemieckie otrzymały rozkaz nie przekraczania linii Lwów – Włodzimierz Wołyński – Białystok.

Przytoczone wyżej fakty uzasadniają stwierdzenie, że we wrześniu 1939 r. Polska padła ofiarą wojny napastniczej, stanowiącej akt skoordynowanej agresji ze strony sprzymierzonych ze sobą państw sąsiedzkich: ZSRR i III Rzeszy Niemieckiej.

W świetle dotychczas przeprowadzonych badań historycznych i ustalonej, w oparciu o nie, wiedzy z zakresu najnowszej historii Polski i Europy niepodważalnym jest to, że przekroczenie w dniu 17 września 1939 r. przez Armię Czerwoną granic Rzeczypospolitej Polskiej stanowiło akt równoznaczny z wypowiedzeniem Polsce wojny, choć bez formalnej deklaracji wojennej.

ZSRR dokonując napaści na Polskę naruszył zarówno umowy dwustronne polsko – radzieckie (Traktat Ryski z 18 marca 1921 r. określający przebieg granicy polsko – radzieckiej i Pakt o nieagresji z dnia 25 lipca 1932 r. prolongowany 5 maja 1934 r. na okres 10 lat) jak też umowy wielostronne (Pakt o wyrzeczeniu się wojny jako narzędzia polityki narodowej z 27 sierpnia 1928 r., zwany też Paktem Brianda – Kellogga lub Paktem Paryskim i Konwencję z 3 lipca 1933 r. o określeniu napaści). Władze ZSRR formalnie nie wypowiedziały Polsce wojny poprzestając, jak to już wyżej podniesiono, na odczytaniu ambasadorowi RP w Związku Radzieckim Wacławowi Grzybowskiemu noty podpisanej przez ludowego komisarza spraw zagranicznych Wiaczesława Mołotowa. Dokument ten w sposób przewrotny i niezgodny z faktycznym stanem rzeczy dowodził, że w wyniku niemieckich sukcesów militarnych Państwo Polskie przestało istnieć. W zaistniałej sytuacji – pisano w nocy – rząd ZSRR polecił Dowództwu Armii Czerwonej by wydało wojskom rozkaz przekroczenia granicy w celu zapewnienia ochrony życia i mienia ludności Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Należy zaznaczyć, że w tym czasie pozostawały nadal w Kraju i sprawowały władzę w zakresie zdeterminowanym przez przebieg zdarzeń cywilne i wojskowe najwyższe organy państwa, a polskie wojska toczyły walki z armią niemiecką. Kapitulacja Warszawy nastąpiła dopiero 28 września 1939 r.

Atakujące Polskę wojska radzieckie zorganizowane w dwa Fronty: Białoruski, dowodzony przez komandarma drugiej rangi Michaiła Kowalowa i Ukraiński, którym dowodził komandarm pierwszej rangi Siemion Timoszenko liczyły pierwszego dnia agresji około pół miliona żołnierzy, potem ich liczba jeszcze wzrosła. Mimo miażdżącej przewagi siły polskie w niektórych miejscach stawiały najeźdźcy zażarte

opór. Do większych bitew doszło m. in. pod Kodziowcami, Szackiem i Wytycznem. Symbolem heroicznego oporu najeźdźcy stała się obrona Grodna.

Łącznie, jak się ocenia, w czasie działań wojennych przeciwko Polsce Armia Czerwona wzięła do niewoli około 250 tys. polskich jeńców wojennych. Część jeńców zwolniono, część zbiegła, w obozach uwięziono 125 400 jeńców, w tym ponad 8 000 oficerów i 6 000 policjantów.

Po dokonaniu agresji, już w trakcie zajmowania polskiego terytorium, III Rzesza Niemiecka i ZSRR zyskały faktyczną możliwość dalszego uregulowania „kwestii polskiej”. Jak już bowiem wcześniej zaznaczono Pakt Ribbentrop – Mołotow pozostawił, jako sprawę otwartą, zachowanie niepodległego Państwa Polskiego i jego granic. W dniu 19 września 1939 r. strona radziecka zaproponowała swemu niemieckiemu partnerowi zamknięcie tej kwestii. Konstatując, że rząd ZSRR porzucił swą dotychczasową koncepcję istnienia Polski w szczątkowym kształcie, proponowano podział polskiego terytorium wzdłuż linii rzek Pisa – Narew – Wisła – San. Radziecka propozycja wynikała z obawy, że niepodległe Państwo Polskie mogłoby stać się przedmiotem rywalizacji między Niemcami a ZSRR. W dniu 25 września 1939 r. oferta ZSRR uległa modyfikacji: Stalin wyraził gotowość zrzeczenia się województwa lubelskiego i części województwa warszawskiego w zamian za Litwę, co wyznaczało przyszłą „granicę” między obu państwami na Bugu. Finałem radzieckiej propozycji był „Traktat o przyjaźni i granicy” podpisany 28 września 1939 r. w stolicy ZSRR przez W. Mołotowa i J. von Ribbentropa. W części jawnej układ ustalał granicę wzajemnych interesów obu państw „na obszarze byłego Państwa Polskiego” wzdłuż linii zaznaczonej na załączonej do układu mapie (art. 1). W ogólnych zarysach biegła ona wzdłuż Sanu, Bugu, Narwi i Pisy. Niezbędny, nowy porządek państwowy na wschód od tej linii wprowadzić miał rząd ZSRR, na zachód – rząd Niemiec. Załączony do układu protokół poufny zmieniał ustalenia tajnego protokołu dodatkowego z 23 sierpnia 1939 r. w ten sposób, że włączał w sferę interesów ZSRR obszar państwa litewskiego, a w sferę wpływów Niemiec województwo lubelskie, część województwa warszawskiego, a także Suwalszczyznę. W owym tajnym protokole dodatkowym obie strony stwierdzały nadto, iż „nie będą tolerowały na swoich obszarach żadnej agitacji polskiej, oddziałującej na tereny drugiej strony. Wszelką tego typu agitację będą na swoich terenach likwidować w zarodku i będą informować się wzajemnie o wskazanych dla tej działalności środkach.”

Konsekwencją układu z 28 września 1939 r. było uruchomienie przez ZSRR procedury zmierzającej do zalegalizowania aneksji ziem polskich. W tym celu na 22 października 1939 r. władze radzieckie wyznaczyły wybory do organów przedstawicielskich – Zgromadzeń Ludowych Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Wyłonione w atmosferze terroru okupanta „Zgromadzenia”, złożone ze zwolenników władzy radzieckiej, wystąpiły do Rady Najwyższej ZSRR z prośbą o przyjęcie „Zachodniej Ukrainy” i „Zachodniej Białorusi” w skład Związku Radzieckiego. W dniu 1 listopada 1939 r. Rada Najwyższa ZSRR podjęła uchwałę o wcieleniu do ZSRR tzw. Zachodniej Ukrainy, następnego dnia podjęła taką samą uchwałę w odniesieniu do tzw. Zachodniej Białorusi.

W dwa dni po dokonaniu napaści na Polskę ludowy komisarz obrony ZSRR marszałek Klimient Woroszyłow, w rozkazie dla Rad Wojennych Białoruskiego i Kijowskiego Specjalnych Okręgów Wojskowych, określił sposób postępowania z polskimi jeńcami wojennymi. Nakazywał w nim wydzielenie z dywizji strzeleckich i kawaleryjskich specjalnych oddziałów, których zadaniem miało być konwojowanie i przekazywanie jeńców, jenieckim punktom zbiorowym Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych ZSRR (NKWD ZSRR). Punkty te miały być zorganizowane w następujących miejscowościach: Orzechowo, Radoszkowice, Stołpce, Tymkowice, Żytkowice (dla Białoruskiego Specjalnego OW), Olewsk, Szepietówka, Wołoczyska, Jamolińce, Kamieniec Podolski (dla Kijowskiego Specjalnego OW). Z punktów zbiorowych jeńcy mieli być transportowani dalej – do Kozielska i Putywła.

Tego samego dnia ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRR Ławrientij Beria wydał rozkaz Nr 0308 polecający zorganizować przy NKWD ZSRR Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych, którego szefem został mianowany mjr Piotr Karpowicz Soprunienko. W tym samym rozkazie Ł. Beria polecał utworzenie ośmiu obozów „do przetrzymywania jeńców wojennych”, tj.: Ostaszkowskiego, Juchnowskiego, Kozielskiego, Putywelskiego, Kozielszczańskiego, Starobielskiego, Jużskiego i Orańskiego oraz wyznaczył ich komendantów.

W wyniku dalszych decyzji utworzono dodatkowo dwa obozy w obwodzie wołogodzkiem: w Griazowcu i Zaonikijewie.

Wewnętrzną organizację obozów ustalił 23 września 1939 r. rozkaz Szefa Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR mjr Piotra Soprunienki. Rozkaz ten przewidywał m. in. objęcie jeńców każdego obozu „obsługą czekistowsko – operacyjną” (Wydział Specjalny), pracą agitacyjno – propagandową (Wydział

Polityczny) oraz zaprowadzenie ewidencji jeńców (Wydział Ewidencyjno – Rozdzielczy). Z kolei prawa i obowiązki jeńców wojennych unormował „Regulamin wewnętrznego obozu NKWD dla przetrzymywania jeńców wojennych” wydany 28 września 1939 r. przez Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR.

W dniu 2 października 1939 r. Biuro Polityczne WKP (b) podjęło uchwałę „o jeńcach wojennych”, która miała zasadnicze znaczenie dla dalszych losów polskich żołnierzy przebywających w niewoli radzieckiej.

Stanowiła ona, że:

- szeregowi – Białorusini, Ukraińcy i przedstawiciele innych narodowości, pochodzący z tzw. Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy - zostaną zwolnieni do domów;
- 25 tysięcy jeńców będzie zatrzymanych do budowy drogi Nowogród Wołyński – Korzec – Lwów;
- jeńcy – szeregowi, pochodzący z ziem polskich zajętych przez Niemców zostaną zgromadzeni w obozach w Kozielsku i Putywlu - do czasu zakończenia pertraktacji z władzami niemieckimi i podjęcia decyzji o odesłaniu ich do kraju;
- jeńcy w stopniach oficerskich a także wyżsi urzędnicy państwowi zostaną umieszczeni w „obozie specjalnym dla oficerów” w Starobielsku;
- funkcjonariusze wywiadu, kontrwywiadu, żandarmi, strażnicy więzienni i policjanci będą zatrzymani w oddzielnym obozie - w Ostaszkowie.

Wykonując tę uchwałę Biura Politycznego WKP (b) ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRR Ławrientij Beria 3 października 1939 r. polecił podległym sobie organom dokonanie selekcji jeńców na odpowiednie kategorie i zgrupowanie ich w przewidzianych miejscach. Szef NKWD nakazał przy tym prowadzenie procesu selekcji w taki sposób, aby uniemożliwiał on zwolnienia z obozów w charakterze szeregowców: oficerów, policjantów, pracowników wywiadu i kontrwywiadu oraz wyższych urzędników państwowych. Z uwagi na przepełnienie obozu w Starobielsku, 23 października 1939 r. Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR zdecydował, że w obozie w Kozielsku – analogicznie jak w tym pierwszym obozie - będą przetrzymywani wyłącznie oficerowie oraz wyżsi urzędnicy państwowi i wojskowi. Kolejną korektę do decyzji Biura Politycznego wprowadził Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR 29 października 1939 r., polecając wyłączyć z procesu zwalniania „do domów” i nakazując kierować do obozu w Starobielsku, szeregowych będących osadnikami wojskowymi.

W wykonaniu wyżej wymienionych postanowień władz radzieckich (październik – listopad 1939 r.) zwolniono „do domów” 42 500 jeńców, przekazano władzom niemieckim 42 492 jeńców, skierowano na budowę drogi Nowogród Wołyński – Lwów (Obóz Rówieński) ponad 23 tysiące jeńców oraz skoncentrowano w „specjalnych obozach” w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie ponad 15 tysięcy oficerów, policjantów, żandarmów, pracowników wywiadu i kontrwywiadu, wyższych urzędników, osadników i innych polskich jeńców.

Tak więc w niewoli radzieckiej ostatecznie pozostały dwie kategorie polskich jeńców wojennych:

1. traktowani jako siła robocza jeńcy Obozu Rówieńskiego (szeregowi), których zamierzano zwolnić w grudniu 1939 r.
2. jeńcy „obozów specjalnych” w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, których jako oficerów - w przeciwieństwie do szeregowych - uważano za element wrogi i których zwolnienie nie było przewidziane (decydującą rolę odgrywał sam status, o czym m. in. świadczy fakt celowego zatrzymania wbrew konwencji genewskiej lekarzy - „jako oficerów”).

W raportach Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR z listopada 1939 r. podkreślano „zdrowy stan moralno – polityczny” szeregowców, wskazując jednocześnie na patriotyczne nastawienie większości oficerów i policjantów, ich wrogi stosunek do wkroczenia Armii Czerwonej, wiarę w odrodzenie się państwowości polskiej, prowadzenie wśród szeregowych „agitacji kontrrewolucyjnej”.

Po przeprowadzeniu nakazanych przemieszczeń jeńców stan liczbowy trzech „obozów specjalnych” przedstawiał się w końcu grudnia 1939 r. następująco:

- Kozielsk (obóz zlokalizowany w monasterze „Pustelnia optyjska”, ok. 6 km od stacji kolejowej w Kozielsku w obwodzie smoleńskim) - 4 766 jeńców
- Starobielsk (obóz zorganizowany w miejscowości Starobielsk w obwodzie woroszyłowgradzkim, ok. 3 km od stacji kolejowej) - 3 916 jeńców
- Ostaszków (obóz położony na wyspie Stołbnyj na jeziorze Seliger, ok. 10 km od stacji kolejowej w Ostaszkowie) - 6 291 jeńców.

Łącznie w obozach tych przebywało wówczas 14 973 polskich jeńców.

Jeńcy zgromadzeni w wymienionych „specjalnych obozach” stali się obiektem różnego typu działań o charakterze agenturalnym oraz „reedukacyjnym”. Wszystkich objęto rejestracją i ewidencją. Obok ogólnie obowiązujących kwestionariuszy osobowych i kart ewidencji ogólnej, niektórym kategoriom jeńców zakładano akta

ewidencji specjalnej. Do wspomnianej grupy zaliczano m.in. kadre oficerską od stopnia podpułkownika wzwyż, wyższych urzędników państwowych i wojskowych, oficerów służb policyjno – żandarmeryjnych, członków „antyradzieckich partii i organizacji politycznych”, pracowników wywiadu i kontrwywiadu, „pracowników tak zwanej policji śledczej”, kierowniczą kadre administracji więziennej, „prowokatorów, tajnych agentów policji i defensywy”, „obszarników, hrabiów i książąt”, ziemian i szlachtę. Ponadto jeńcy zostali poddani zmasowanemu oddziaływaniu propagandowemu zmierzającemu do zmiany ich nastawienia do komunizmu i ZSRR. Tylko dla przykładu można podać, że w listopadzie 1939 r. w obozie w Starobielsku wygłoszono m. in. „pogadanki” pt. „Co zwycięstwo socjalizmu dało ludziom pracy w ZSRR”, „Materialny i kulturalny dobrobyt ludzi pracy w ZSRR”, pokazywano filmy propagandowe, m.in. „Lenin w Październiku”, a przez obozowe radio, pracujące od 5 rano do 24 w nocy, transmitowano przemówienia przywódców ZSRR, w tym Wiaczesława Mołotowa.

Trzeba podkreślić, że działania o charakterze „reedukacyjnym” nie przyniosły oczekiwanych przez organizatorów efektów. Jeńcy manifestowali nastroje patriotyczne, przywiązanie do religii, władze NKWD odnotowały także ich liczne wypowiedzi o charakterze „antyradzieckim”, a także próby tworzenia organizacji konspiracyjnych w obozach.

Należy dodać, że do „obozów specjalnych” skierowano w końcu 1939 r. brygady operacyjne Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych NKWD. W Kozielsku na jej czele stał mjr bezpieczeństwa państwowego W. Zarubin, w Starobielsku kpt. bezpieczeństwa państwowego B. Trofimow (po nim dowództwo przejął kpt. bezpieczeństwa państwowego M. Jefimow), w Ostaszkowie kpt. bezpieczeństwa państwowego G. Antonow (po nim pracami brygady kierował lejtnant bezpieczeństwa państwowego S. Biełolipieckij). We wszystkich obozach wspomniane formacje miały prowadzić „obsługę czekistowsko – operacyjną” jeńców o zróżnicowanym zakresie. W Kozielsku i Starobielsku ograniczał się on do wykrywania organizacji „kontrewolucyjnych”. Zadanie brygady pracującej w Ostaszkowie szło zdecydowanie dalej. Miała ona zgromadzić „materiały obciążające” na jeńców, które następnie miały być przekazane, w celu rozpatrzenia w trybie w istocie administracyjnym, organowi pozasądowemu, tj. Naradzie Specjalnej przy NKWD ZSRR. Organ ten władny był wymierzać kary do 10 lat obozów pracy poprawczej. Prawo do ferowania wyroków

śmierci Narada Specjalna uzyskała w kilka miesięcy po rozpoczęciu agresji Niemiec na ZSRR tj. w listopadzie 1941 roku.

Analogicznego trybu postępowania, do tego który przyjęto w Ostaszkowie tj. kierowania spraw jeńców do „osądzenia” przez Naradę Specjalną NKWD nie zastosowano do jeńców z obozów w Kozielsku i Starobielsku. Później, bo 20 lutego 1940 r. Szef Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR mjr Piotr Soprunienko zwrócił się do Ławrientija Berii z propozycją by akta 400 jeńców z obozów w Kozielsku i Starobielsku: „(...) oficerów KOP (Korpus Ochrony Pogranicza), pracowników sądów i prokuratury, obszarników, aktywu partii „POW” i „Sokół”, oficerów 2 Oddziału był[ego] pol[skiego] sztabu głów[nego], oficerów informacji (...)” także przygotować do rozpatrzenia przez Naradę Specjalną. Projektowi temu nie nadano jednak dalszego biegu.

Do końca grudnia 1939 r. brygada operacyjna Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych NKWD działająca w obozie w Ostaszkowie sporządziła 2 000 akt śledczych, z czego 500 skierowano do Narady Specjalnej NKWD ZSRR. Ławrientij Beria 31 grudnia 1939 r. polecił zakończyć do końca stycznia 1940 r. przygotowywanie materiałów śledczych w tym obozie. Zgodnie ze wskazanym wyżej rozkazem do 1 lutego 1940 r. w Ostaszkowie zakończono przygotowanie 6 050 spraw śledczych. Akta te były przesyłane Naradzie Specjalnej do rozpatrzenia.

Z zachowanego aktu oskarżenia jednego z jeńców obozu w Ostaszkowie Stefana Olejnika można wnosić, że wnioski o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej kierowane na Naradę Specjalną odnosiły się do „czynów przestępczych” popełnionych w okresie II Rzeczypospolitej /Olejnik został oskarżony o to, że „(...) od 1936 r. do 1939 r. służył jako policjant w m[ieście] Borszczowie, gdzie prowadził aktywną walkę z ruchem rewolucyjnym”/.

Do końca lutego 1940 r. Narada Specjalna rozpatrzyła 600 spraw jeńców z Ostaszkowa i wydała w nich wyroki, opiewające na karę od 3 do 6 lat obozów pracy poprawczej na Kamczatce. Na początku marca 1940 r. odbyła się w Moskwie dwudniowa narada w 1 Wydziale Specjalnym NKWD, w której m. in. wzięli udział przedstawiciele Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych ZSRR, Głównego Zarządu Obozów (GULAGU) i Wojsk Konwojowych. Na naradzie tej omawiano tryb ekspedycji skazanych przez Naradę Specjalną do obozów pracy. Do wywózki skazańców jednak nie doszło. Na przełomie lutego i marca 1940 r. powstał bowiem projekt radykalnie odmiennego potraktowania jeńców wojennych „obozów specjalnych”, zrywający z

dotychczasową koncepcją wybiórczego ich karania, bez stosowania kary śmierci. W jakich okolicznościach powstał ów projekt i co wpłynęło na radykalną zmianę planów wobec osób osadzonych w wymienionych obozach, nie udało się dotąd wyjaśnić. Znany jest jedynie finał procesu decyzyjnego.

W dniu 5 marca 1940 r. ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRR Ławrientij Beria przedstawił Józefowi Stalinowi notatkę, następującej treści:

„W obozach NKWD ZSRR dla jeńców wojennych i w więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi w chwili obecnej przetrzymywana jest wielka liczba byłych oficerów armii polskiej, byłych pracowników polskiej policji i organów wywiadu, członków polskich nacjonalistycznych k[ontr]–r[ewolucyjnych] partii, członków ujawnionych k[ontr] r[ewolucyjnych] organizacji powstańczych, uciekinierów i in. Wszyscy oni są zawziętymi wrogami władzy radzieckiej, pełnymi nienawiści do ustroju radzieckiego.

Jeńcy wojenni, oficerowie i policjanci przebywający w obozach, próbują kontynuować działalność k[ontr] – r[ewolucyjną], prowadzą agitację antyradziecką. Każdy z nich oczekuje oswobodzenia, by uzyskać możliwość aktywnego włączenia się w walkę przeciwko władzy radzieckiej.

Organy NKWD w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi wykryły szereg k[ontr] – r[ewolucyjnych] organizacji powstańczych. We wszystkich tych organizacjach k[ontr] – r[ewolucyjnych] aktywną rolę kierowniczą odgrywali byli oficerowie byłej armii polskiej, byli policjanci i żandarmi.

[...]

W obozach dla jeńców wojennych przetrzymywanych jest ogółem (nie licząc szeregowych i kadry podoficerskiej) – 14 736 byłych oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, żandarmów, służby więziennej, osadników i agentów wywiadu – według narodowości: ponad 97 % Polaków.

[...]

W więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi przetrzymywanych jest ogółem 18 632 aresztowanych (wśród nich 10 685 Polaków) [...].

Biorąc pod uwagę, że wszyscy oni są zatwardziałymi, nie rokującymi poprawy wrogami władzy radzieckiej, NKWD ZSRR uważa za niezbędne:

I. Polecieć NKWD ZSRR:

- 1) Sprawy znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych 14 700 osób, byłych polskich oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, agentów wywiadu, żandarmów, osadników i służby więziennej,
- 2) Jak też sprawy aresztowanych i znajdujących się w więzieniach w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi 11 000 osób, członków różnorodnych k[ontr] – r[ewolucyjnych] organizacji, byłych obszarników, fabrykantów, byłych polskich oficerów, urzędników i uciekinierów
 - rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelanie.
- II. Sprawy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia – w następującym trybie:
 - a) wobec osób znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych - na podstawie informacji przekazanych przez Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR,
 - b) wobec osób aresztowanych – na podstawie informacji ze spraw przekazanych przez NKWD USRR i NKWD BSRR.
- III. Rozpatrzenie spraw i powzięcie uchwały zlecić trójce w składzie: t.t. MIERKUŁOW, KOBUŁOW i BASZTAKOW (Naczelnik 1 Wydziału Spec[jalnego] NKWD ZSRR)."

W cytowanym dokumencie zwraca uwagę „ryczałtowe” zakwalifikowanie jeńców „obozów specjalnych” do kategorii „wrogów” zasługujących na najwyższy wymiar kary, a także fakt, że rozstrzygnięcie w ich sprawie związane z decyzją o losie aresztowanych cywilów, a więc osób o zupełnie innym statusie. Nie wiadomo jak przebiegał proces decyzyjny zakończony propozycją jednolitego potraktowania tak różnych grup. Niemniej należy zwrócić uwagę na fakt, że o ile wcześniejsza koncepcja, oparta na uzurpowaniu przez ZSRR prawa do sądzenia polskich obywateli za ich zachowania mające miejsce na terytorium Państwa Polskiego w okresie przed napaścią ZSRR (sprawa Stefana Olejnika) przewidywała karanie ich „za czyny popełnione w przeszłości”, o tyle propozycja Ławrientija Berii, jako zasadniczy motyw postawienia wniosku o zastosowanie najwyższego wymiaru kary, wskazuje na zakładane działania jeńców i więźniów w przyszłości. Proponowane ich wymordowanie posiadało zatem charakter prewencyjny, miało zapobiec odrodzeniu

się polskich dążeń narodowych, które, co oczywiste, musiały się skierować też przeciwko ZSRR – jako agresorowi i zaborcy, a więc mieć wymiar „antyradziecki”.

Niewyjaśnioną dotąd pozostaje kwestia jakie kategorie osób spośród 18 632 ogółem przetrzymywanych w tym czasie w więzieniach tzw. zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi wyłączono z propozycji rozstrzelania, redukując liczbę przewidzianych do egzekucji do około 11 tysięcy.

Projekt Ławrientija Berii zyskał aprobatę członków Biura Politycznego: Józefa Stalina, Klimienta Woroszyłowa, Wiaczesława Mołotowa, Anastasa Mikojana, Michaiła Kalinina i Łazara Kaganowicza – własnoręczne podpisy czterech pierwszych figurują na dokumencie przy czym podpis Stalina poprzedza „Za”; ponadto na marginesie pierwszej strony projektu Ł. Berii znajduje się adnotacja: „Kalinin – za”, „Kaganowicz – za”.

W dniu 5 marca 1940 r. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego WKP (b) podjęło „Decyzję z 5. III. 40 r.”, następującej treści:

„I. Polecieć NKWD ZSRR:

1. Sprawy znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych 14 700 osób, byłych polskich oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, agentów wywiadu, żandarmów, osadników i służby więziennej,
- 2) jak też sprawy aresztowanych i znajdujących się w więzieniach w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi 11 000 osób, członków różnorodnych k[ontr] – r[ewolucyjnych] organizacji, byłych obszarników, fabrykantów, byłych polskich oficerów, urzędników i uciekinierów
 - rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelanie.
- II. Sprawy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia – w następującym trybie:
 - a) wobec osób znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych – na podstawie informacji przekazanych przez Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR,
 - b) wobec osób aresztowanych – na podstawie informacji ze spraw przekazanych przez NKWD USRR i NKWD BSRR.
- III. Rozpatrzenie spraw i powzięcie uchwały zlecić trójce w składzie: t.t Mierkułow, Kibułow (w oryginale mylnie podano nazwisko Kibułow – przypis prokuratora) i Basztakow (Naczelnik 1 Wydziału Spec[jalnego] NKWD ZSRR).”

W kontekście decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r. należy poddać analizie sytuację osób aresztowanych przez NKWD i przetrzymywanych w więzieniach tzw. zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi. Pierwszych aresztowań na tych terenach dokonały grupy operacyjno – czekistowskie postępujące za oddziałami Armii Czerwonej. W okresie późniejszym aresztowania prowadziły stałe struktury NKWD powstałe na bazie wspomnianych grup (zarządy obwodowe i rejonowe NKWD, wydziały drogowo – transportowe NKWD, Pograniczne Wojska NKWD). Aresztowania prowadzone po radzieckiej inwazji na Polskę, określanej w propagandzie jako państwo o ustroju „faszystowskim”, zmierzały do wyeliminowania osób związanych z aparatem państwowym (oficerowie Wojska Polskiego, policjanci, żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza, sędziowie, prokuratorzy), przedstawicieli „klas eksploatacyjnych” (arystokracja, ziemianie, fabrykanci, bogaci chłopcy), członków partii i organizacji społecznych, uważanych za „antyradzieckie” (Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Narodowe, „Bund”, OUN, Związek Strzelecki, Związek Legionistów i in.). Liczną kategorię aresztowanych stanowiły osoby zatrzymane podczas próby przekraczania „granicy”, ustalonej między ZSRR a III Rzeszą Niemiecką w Traktacie o przyjaźni i granicy z 28 września 1939 r. (tzw. uciekinierzy), a także członkowie antyradzieckich organizacji konspiracyjnych, które licznie zaczęły powstawać na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej po 17 września 1939 r.

Aresztowanych osadzano w więzieniach, tworzonych przez NKWD w różnych miastach kresowych. Do najbardziej znanych należały więzienia w Białymstoku, Grodnie, Brześciu nad Bugiem, Głębokiem, Wilejce, Baranowiczach, Pińsku, Łucku, Równem, Drohobyczu, Tarnopolu, Stanisławowie i we Lwowie. Jak wynika z cytowanej notatki Ławrientija Berii dla Józefa Stalina z 5 marca 1940 r. ogółem w więzieniach tzw. zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi znajdowało się wówczas 18 632 aresztowanych, w tym:

„ byłych oficerów	- 1 207
byłych policjantów, agentów wywiadu i żandarmów	- 5 141
szpiegów i dywersantów	- 347
byłych obszarników, fabrykantów i urzędników	- 465
członków różnorodnych k[ontr] – r[ewolucyjnych] i powstańczych organizacji i różnych k[ontr] – r[ewolucyjnych] elementów	- 5 345
uciekierów	- 6 127”.

Likwidacja jeńców trzech „obozów specjalnych”, będąca wykonaniem decyzji Biura Politycznego WKP(b) z 5 marca 1940 r., przebiegała następująco:

Kozielsk – 3 kwietnia 1940 r. rozpoczęto wywożenie jeńców na podstawie nadsyłanych z Moskwy imiennych list dyspozycyjnych, będących wynikiem działania „trójki”. Transporty kolejowe kierowane były na stację Gniezdowo ok. 18 km od Smoleńska, według niektórych źródeł w części także do samego Smoleńska (mieli być tu mordowani w wewnętrznym więzieniu NKWD, a także w piwnicy gmachu smoleńskiego Zarządu NKWD). Z Gniezdowa jeńców przewożono samochodami ciężarowymi na teren ośrodka wypoczynkowego NKWD w Lesie Katyńskim. Tam jeńców uśmiercano strzałem z pistoletu w tył głowy. Część jeńców skrupowano przed egzekucją sznurem lub drutem. Zwłoki zamordowanych pochowano w uprzednio przygotowanych dołach. Ogółem zamordowano nie mniej niż 4 410 jeńców obozu w Kozielsku.

Starobielsk – wywożenie jeńców koleją na podstawie list dyspozycyjnych rozpoczęło się 5 kwietnia, zakończyło zaś 12 maja 1940 r. Poszczególne grupy jeńców transportowano do Charkowa, gdzie umieszczano ich w piwnicach wewnętrznego więzienia tamtejszego Zarządu NKWD. Tu mordowano ich strzelając z pistoletu poniżej potylicy. Zwłoki ofiar grzebano w dołach przygotowanych na terenie sanatorium resortu spraw wewnętrznych w 6 rejonie strefy leśno – parkowej, w odległości ok. 1, 5 km od wsi Piatichatki pod Charkowem.

Łącznie w Charkowie uśmiercono nie mniej niż 3 739 jeńców przywiezionych ze Starobielska.

Ostaszków – jeńców, na podstawie nadchodzących z Moskwy list dyspozycyjnych, wywożono od 5 kwietnia 1940 r. do wewnętrznego więzienia Zarządu NKWD w Kalininie, w którego specjalnie przygotowanej celi byli zabijani strzałem w tył głowy. Zwłoki zamordowanych przewożono do wsi Miednoje i tam grzebano w uprzednio przygotowanych dołach. Ogółem zamordowano nie mniej niż 6 314 jeńców obozu w Ostaszkowie.

Należy zaznaczyć, że w trakcie procesu, jak to określono w dokumentach, „rozładowania” obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie wyłączano z egzekucji na polecenie władz moskiewskich niektórych jeńców. Decydowały o tym różne względy: zabiegi władz niemieckich o zwolnienie części jeńców, analogiczne działania Misji Litewskiej, polecenia zastępcy Ł. Berii – Wsiewołoda Mierkułowa, a także radzieckiego wywiadu.

Łącznie w ten sposób ocalało 395 jeńców „obozów specjalnych”: 205 z Kozielska, 78 ze Starobielska, 112 z Ostaszkowa. Spośród niedoszłych ofiar zbrodni był tylko jeden jeńiec - profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie - Stanisław Swianiewicz z obozu w Kozielsku, który trafił do transportu i został wycofany dopiero ze stacji Gniezdowo. Pozostali nie trafili do „transportów śmierci” – wywieziono ich do obozu w Juchnowie.

Co do sposobu realizacji decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r. w części dotyczącej rozstrzelania 11 000 więźniów trzeba skonstatować, że informacje na ten temat są szczątkowe. Jest rzeczą pewną, że pierwotna decyzja uległa korekcie in minus, w rezultacie czego ostatecznie zamordowano nie 11 tysięcy a 7 305 więźniów. Z powyższej liczby 3 435 osób przypada na tzw. Zachodnią Ukrainę, 3 870 na tzw. Zachodnią Białoruś. Weryfikacji w toku śledztwa wymaga natomiast sformułowana przez niektórych badaczy hipoteza, że dwa dokumenty, mianowicie pismo Ł. Berii z 21 marca 1940 r. do Ł. Kaganowicza w sprawie przygotowania wagonów do przewozu więźniów w celu „wykonania pilnego zadania operacyjnego” i rozkaz Ł. Berii z 22 marca 1940 r. polecający przemieszczenie 3 tysięcy więźniów osadzonych w więzieniach we Lwowie, Równem, Wołyniu, Tamopolu, Drohobyczu i Stanisławowie do więzień w Kijowie, Charkowie i Chersoniu oraz 3 tysięcy więźniów przebywających dotychczas w więzieniach w Brześciu, Wilejce, Pińsku i Baranowiczach do więzienia w Mińsku, stanowiły element realizacji decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r.

Stan wiedzy na temat przebiegu eksterminacji więźniów osadzonych w więzieniach na tzw. Zachodniej Ukrainie i Zachodniej Białorusi przedstawia się odmiennie. W odniesieniu do osób przetrzymywanych na Zachodniej Ukrainie ujawniono imienne listy dyspozycyjne (listy śmierci) określane mianem Ukraińskiej Listy Katyńskiej. Brak jest natomiast jednoznacznych ustaleń co do okoliczności w jakich pozbawiano życia tych więźniów. O miejscu ich pochówku może świadczyć ślad w postaci dokumentu „Pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych” Franciszka Paszkiela, figurującego na wspomnianych listach. Dokument ten został wydobyty podczas ekshumacji zwłok ofiar stalinowskich represji w Bykowni pod Kijowem. Według dokonanych ustaleń Franciszek Paszkiel po aresztowaniu przez Zarząd NKWD rejonu młynowskiego został osadzony w więzieniu w Równem, skąd 31 maja 1940 r. wywieziono go do Kijowa. Dodać tu jednak należy, że był to jedyny tak namacalny polski ślad albowiem podczas ekshumacji przeprowadzonej w

Bykowni ujawniono, co prawda inne liczne przedmioty należące do obywateli polskich, które jednak same w sobie nie przesądzały o grzebaniu tutaj ofiar decyzji z 5 marca 1940 r.

Kolejną wskazówką co do ustalenia miejsc pochówku więźniów z więzień tzw. Zachodniej Ukrainy może być informacja zamieszczona w jednym z opracowań historycznych, z którego wynika, że w podczas ekshumacji przeprowadzonej w Charkowie znaleziono przedmioty należące do Stanisława Malczewskiego, którego nazwisko figuruje na tzw. Ukraińskiej Liście Katyńskiej pod nr 1838. Informacja ta zostanie w toku śledztwa sprawdzona w sposób procesowy.

Podejmując próbę ustalenia innych miejsc kaźni i pochówku więźniów z tzw. Zachodniej Ukrainy należy także uwzględnić informację zawartą w postanowieniu o umorzeniu śledztwa Wojskowej Prokuratury Regionu Północnego Ukrainy nr 50-0092 z dnia 25 czerwca 2001 r., z której wynika, że w Kijowie pochowane są szczątki niezidentyfikowanych 270 polskich oficerów. W chwili obecnej brak jest jednoznacznych dowodów na to, że wymieniona grupa oficerów należała do kategorii 7305 więźniów polskich straconych w wyniku wykonania decyzji o eksterminacji z 5 marca 1940 r.

Sposób realizacji decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r. w części dotyczącej eksterminacji osób przetrzymywanych w więzieniach tzw. Zachodniej Białorusi, z uwagi na brak dostatecznych danych na ten temat, nie jest możliwy do odtworzenia. W szczególności należy podkreślić, że nie odnaleziono imiennych list dyspozycyjnych (ten brakujący dokument określa się mianem Białoruskiej Listy Katyńskiej), ani jednoznacznych śladów, wskazujących na miejsce pochówku rozstrzelanych. W toku śledztwa weryfikowana będzie jednak informacja o ujawnieniu podczas prac ekshumacyjnych prowadzonych w 1988 r. przez Prokuraturę Republiki Białorusi w Kuropatach koło Mińska przedmiotów należących do obywateli polskich. Okoliczność ta pozwala sformułować domniemanie, że w Kuropatach pogrzebano ofiary z tzw. Białoruskiej Listy Katyńskiej.

W obecnym stanie wiedzy historycznej uprawnionym jest twierdzenie, że ofiarami decyzji Biura Politycznego WKP (b) z 5 marca 1940 r. stało się nie mniej niż 21 768 obywateli polskich. Ustalenie w sposób jednoznaczny pełnej liczby rozstrzelanych obywateli polskich będzie jednym z celów śledztwa wszczętego mocą niniejszego postanowienia.

Opisując położenie jeńców i więźniów zamordowanych na podstawie powołanej wyżej decyzji z 5 marca 1940 r. należy wspomnieć o losie ich rodzin.

Rozstrzygnął się on jeszcze przed wystąpieniem Ławrientija Berii z projektem rozstrzelania jeńców i więźniów, na posiedzeniu Biura Politycznego WKP (b) w dniu 2 marca 1940 r. W czasie posiedzenia zapadła uchwała następującej treści:

„(...) 2. Polecieć NKWD ZSRR:

- a) przeprowadzić do 15 kwietnia br. deportację do rejonów Kazachskiej SRR na okres 10 lat wszystkich rodzin represjonowanych i znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych był[ych] oficerów armii polskiej, policjantów, służby więziennej, żandarmów, wywiadowców, był[ych] właścicieli ziemskich, fabrykantów i wysokich urzędników był[ego] polskiego aparatu państwowego, w liczbie 22 – 25 tysięcy rodzin (...).

Zacytowany fragment uchwały świadczy o tym, że już na 3 dni przed pojawieniem się wspomnianej propozycji Ł. Berii, jeńców i więźniów - przynajmniej co do losów ich rodzin - traktowano jednolicie. W wyniku uchwały Biura Politycznego WKP (b) z 2 marca 1940 r. do Kazachstanu deportowano ponad 60 tys. osób.

Omówione wyżej ustalenia historyczne, w odniesieniu do losów polskich jeńców wojennych z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz ludności cywilnej przetrzymywanej w więzieniach tzw. zachodnich obwodów Białorusi i Ukrainy, oparte zostały m.in. o wyniki badań, pochodzących z różnych źródeł materiałów, w tym zwłaszcza przekazanych Polsce w latach 90 – tych przez najwyższe władze Federacji Rosyjskiej dokumentów z zasobu rosyjskich instytucji i archiwów państwowych, które zostały następnie opublikowane we wspólnym opracowaniu polskich i rosyjskich służb archiwalnych opatrzonym tytułem „Katyń dokumenty zbrodni”. Ponadto powołane fakty korespondują w pełni z wynikami prac ekshumacyjnych prowadzonych po odkryciu przez Niemców, w kwietniu 1943 r., masowych mogił w Katyniu, w tym zwłaszcza z ustaleniami i z dokumentacją wytworzoną przez Międzynarodową Komisję Lekarską złożoną ze specjalistów z zakresu medycyny sądowej i kryminologii, przebywającą w Katyniu w okresie od 28 do 30 kwietnia 1943 r. oraz z wnioskami obecnych w Katyniu członków delegacji Polskiego Czerwonego Krzyża i raportem Komisji Technicznej Polskiego Czerwonego Krzyża, prowadzącej na miejscu prace ekshumacyjne. Znalazły one także potwierdzenie w treści czynności procesowych realizowanych w latach dziewięćdziesiątych przez polską prokuraturę w ramach międzynarodowej pomocy

prawnej o sygn. PR I Oz 183/91 wykonywanej dla Naczelnej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej w sprawie dotyczącej Zbrodni Katyńskiej oznaczonej nr 159, w postaci m.in. przesłuchań kilkuset świadków zeznających na temat obozów w Kozielsku, Starobielsku, Ostaszkowie oraz więzień na Kresach Wschodnich RP i miejsc kaźni osadzonych w nich polskich jeńców wojennych i ludności cywilnej. Znalazły one potwierdzenie również w wynikach, podjętych wspólnie przez przedstawicieli zarówno polskiej jak i rosyjskiej prokuratury, prac ekshumacyjnych w Charkowie i Miednoje w lipcu i sierpniu 1991 r. oraz sporządzonej wówczas dokumentacji związanej z ujawnionymi szczątkami ludzkimi i odnalezionymi przedmiotami.

W świetle opisanych wyżej dowodów, niepodważalnym jest fakt, że masowe zabójstwa polskich obywateli, jeńców wojennych i osób cywilnych, dokonane w 1940 r. były zbrodnią zaplanowaną przez najwyższe władze partyjne i państwowe ZSRR i zrealizowaną na ich polecenie przez podległe im jednostki organizacyjne NKWD.

Dla dokonania prawnokarnej oceny okoliczności związanych z podjęciem decyzji WKP(b) z 5 marca 1940 r. i jej wykonaniem należy wziąć pod uwagę stan prawny określony przez prawo karne międzynarodowe, jak również krajowe prawo karne.

Wobec przedstawionych powyżej bezspornych faktów związanych z wkroczeniem Armii Czerwonej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oczywistym jest, że 17 września 1939 r. ZSRR naruszając normy prawa międzynarodowego dokonał agresji na Polskę, a w późniejszym okresie bezprawia polegającego na umyślnym pozbawieniu życia tysięcy polskich jeńców wojennych i ludności cywilnej, stanowiącego zbrodnię wojenną i zbrodnię przeciwko ludzkości.

Przeprowadzając w tym zakresie analizę sytuacji istniejącej po 17 września 1939 r. stwierdzić należy, że agresja ZSRR dokonana została, co już wcześniej podnoszono, z naruszeniem szeregu umów międzynarodowych obowiązujących obie strony, w tym dwustronnego Paktu o nieagresji z 25 lipca 1932 r., w myśl którego Polska i ZSRR wyrzekły się wojny jako narzędzia polityki narodowej. W rozumieniu tego układu pojęcie „wojna” obejmowało wszelkie działania agresywne „nawet gdyby te działania były dokonane bez wypowiedzenia wojny i z uniknięciem wszelkich jej możliwych przejawów”. Tak więc i w świetle tych unormowań formalna deklaracja o stanie wojny ze strony ZSRR nie była warunkiem powstania rzeczywistego stanu wojny.

Trzeba w tym miejscu przywołać ponadto, podpisaną zarówno przez Polskę jak i ZSRR Konwencję o określeniu napaści z 3 lipca 1933 r., która określała m. in. w art. II definicję agresora – „(...) będzie uznane za napastnika to państwo, które pierwsze popełni jeden z następujących czynów:

- 1) Wypowiedzenie wojny innemu państwu;
- 2) Najazd przy pomocy swych sił zbrojnych na terytorium innego państwa, nawet bez wypowiedzenia wojny (...).

Na szczególną uwagę zasługuje tu art. III tejże Konwencji stanowiący, że: „Żadne względy natury politycznej, wojskowej, gospodarczej lub innej nie mogą służyć do uniewinnienia lub usprawiedliwienia napaści przewidzianej w artykule II”.

Dlatego też i z tego punktu widzenia zbrojna agresja ZSRR wobec Polski 17 września 1939 r., będąca pogwałceniem nienaruszalności jej terytorium, stanowiła faktyczne wszczęcie działań wojennych wobec Rzeczypospolitej wywołujące równocześnie stan wojny pomiędzy tymi krajami.

Próbując usprawiedliwić swoje postępowanie wobec Polski ZSRR tłumaczył podjęte przez siebie działania względami własnego bezpieczeństwa w kontekście najazdu Niemiec na Polskę, chęcią przyjscia z pomocą ludności ukraińskiej i białoruskiej oraz tym, że wiążące go z Polską traktaty „utraciły swoją moc” gdyż w wyniku poniesionych klęsk „Państwo Polskie i jego rząd przestały faktycznie istnieć”. Obecny stan wiedzy historycznej daje podstawę do przyjęcia, że oświadczenie rządu ZSRR stało w jawnej sprzeczności z rzeczywistym stanem rzeczy; wbrew twierdzeniu ZSRR działał w granicach Polski jej Prezydent, Rząd i Naczelne Dowództwo, zaś polskie wojska stawiały zbrojny opór armii niemieckiej i wkraczającej Armii Czerwonej. Istniały więc czynniki przesądzające o bycie Państwa Polskiego.

O słuszności twierdzenia, że pomiędzy Polską a ZSRR istniał po 17 września 1939 r. stan wojny świadczy też fakt posługiwania się przez władze radzieckie wobec żołnierzy Wojska Polskiego określeniem „jeńcy wojenni” i utworzenia w strukturze NKWD ZSRR specjalnie powołanego do zajmowania się całokształtem problematyki jeńskiej Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych. Odzwierciedla to przekonanie funkcjonariuszy państwowych ZSRR o prowadzonej z Polską wojnie.

Wkroczenie wojsk radzieckich na ziemie polskie 17 września 1939 r. i rozpoczęcie wojny stwarzało dla jej uczestników obowiązek zastosowania się do reguł prawa wojennego, w tym norm traktatowych oraz zasad zwyczajowego prawa międzynarodowego. W tym czasie podstawowe unormowania prawnie -

międzynarodowe były zawarte w artykułach 4-20 Regulaminu dotyczącego praw i zwyczajów wojny lądowej przyjętego w IV Konwencji Haskiej z dnia 18 października 1907 r. (Dz. U. z 1927 r. Nr 21, poz. 161) oraz w Konwencji Genewskiej z dnia 27 lipca 1929 r. dotyczącej traktowania jeńców wojennych (Dz. U. z 1932 r. Nr 103, poz. 866), które to akty prawne kodyfikowały podstawowe zasady zwyczajowe prawa wojennego.

Uregulowania hasko – genewskie obejmowały podstawowe, ogólne zasady dotyczące traktowania jeńców wojennych. Według tych zasad pozostawali oni pod władzą rządu państwa nieprzyjacielskiego a nie pod władzą osób lub oddziałów, które wzięły ich do niewoli. Jeńcy wojenni winni być zawsze traktowani w sposób humanitarny a w szczególności, jak stwierdza w art. 2 Konwencja Genewska „mają być chronieni przed aktami gwałtu, obrazy i ciekawości publicznej. Środki odwetowe względem nich są zabronione”. Jeńcy wojenni mają prawo do poszanowania swej osoby i czci. Szczegółowe przepisy w powołanych aktach międzynarodowych określały też warunki pobytu jeńców w niewoli oraz możliwość stosowania wobec nich sankcji karnych. Odnośnie tego ostatniego zagadnienia, generalnie uznano, że jeńcy wojenni podlegają przepisom i rozporządzeniom obowiązującym w armii państwa, pod władzą którego się znajdują. W ramach kar dyscyplinarnych zakazano jednak stosowania wobec nich kar cielesnych oraz okrucieństwa w jakiegokolwiek postaci. Zakazano także stosowania kar zbiorowych za czyny jednostek. Specjalnemu zabezpieczeniu poddano prawa jeńców wojennych w ewentualnych postępowaniach sądowych, zapewniając im prawo do obrony oraz udziału w postępowaniu przedstawicieli mocarstw opiekuńczych. Zagwarantowano też prawo odwołania się od wyroku na równi z członkami sił zbrojnych państwa zatrzymującego. Skonstatować przeto trzeba, że żołnierzom wziętym do niewoli przez Armię Czerwoną przysługiwał status jeńców wojennych, a co za tym idzie w pełni podlegali ochronie ustanowionej dla jeńców wojennych, w tym ochronie wynikającej z uregulowań powołanych wyżej IV Konwencji Haskiej z 1907 r. i Konwencji Genewskiej z 1929 r.

Rzeczpospolita Polska była w 1939 r. stroną obu tych umów. Natomiast to, że ZSRR nie był w owym czasie ani stroną IV Konwencji Haskiej i dołączonego do niej Regulaminu ani też Konwencji Genewskiej nie zwalniał tego państwa z obowiązku przestrzegania powszechnie obowiązujących zasad zwyczajowego prawa międzynarodowego, istniejących obok norm traktatowych; te ostatnie były w istocie

jedynie spisanyymi zasadami zwyczajowymi. W świetle ustalonych poglądów doktryny i orzecznictwa międzynarodowego, w tym wyroku Norymberskiego Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, okoliczność, że określone państwo nie było stroną powołanych konwencji nie wyłączała możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości sprawców - obywateli tego państwa. Konwencje te potwierdzały bowiem w formie pisemnej zasady uniwersalne, obowiązujące wszystkie narody cywilizowane. Normy zawarte w Konwencjach Haskiej i Genewskiej dotyczące prawa wojennego należy więc uważać za zestawienie praw i zwyczajów wojennych obowiązujących powszechnie, niezależnie od formalnego uznania tychże Konwencji przez poszczególne państwa. W tym miejscu należy przytoczyć także stwierdzenie znajdujące się we wstępie do IV Konwencji Haskiej, iż „w wypadkach, nieobjętych przepisami obowiązującymi, (...), ludność i strony wojujące pozostają pod opieką i władzą zasad prawa narodów, wpływających ze zwyczajów, ustanowionych między cywilizowanymi narodami, oraz z zasad humanitarości i wymagań społecznego sumienia”. Postanowienie to zmierzało więc w wyraźny sposób do objęcia ochroną prawa międzynarodowego jak najszerszego kręgu osób, niezależnie od formalnego obowiązywania odpowiednich umów międzynarodowych.

Nie ulega więc wątpliwości, że zamordowanie polskich jeńców wojennych w 1940 r. było czynem bezprawnym w rozumieniu prawa międzynarodowego albowiem stanowiło rażące naruszenie postanowień art. 4, 23c i 50 Regulaminu dotyczącego praw i zwyczajów wojny lądowej przyjętego w IV Konwencji Haskiej z dnia 18 października 1907 r. dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej oraz art. 2, 46, 61 i 63 Konwencji Genewskiej z dnia 27 lipca 1929 r. dotyczącej traktowania jeńców wojennych, a więc aktów prawnych, które skoro uznane zostały za ogólnie obowiązujące normy zwyczajowego prawa międzynarodowego obowiązywały w 1940 r. całą społeczność międzynarodową, a więc także Związek Radziecki.

W świetle powyższego w pełni uzasadniony jest również pogląd, że eksterminacja polskich jeńców wojennych stanowi zbrodnię wojenną w ścisłym tego słowa znaczeniu, w rozumieniu art. VI b Karty (Statutu) Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, utworzonego w wykonaniu Porozumienia międzynarodowego w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, podpisanego w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r. przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone Ameryki, ZSRR i Francję (Dz. U. z 1947 r. Nr 63, poz. 367), tj.

pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych – „Takie pogwałcenie będzie obejmowało, ale nie będzie ograniczone (...), do mordowania lub złego obchodzenia się z jeńcami wojennymi lub osobami na morzu (...)”.

Karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego ustaliła ponadto jeszcze dwa rodzaje przestępstw podlegających jurysdykcji Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, tj. zbrodnie przeciw pokojowi (art. VI a Karty) i zbrodnie przeciw ludzkości (art. VI c Karty). W kontekście przyjętych w Karcie regulacji stwierdzić należy, że zabójstwa dokonywane na polskiej ludności cywilnej przez funkcjonariuszy NKWD realizujących uchwałę z dnia 5 marca 1940 r. odpowiadają w pełni rozumieniu zbrodni przeciwko ludzkości opisanej w art. VI c powołanej Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, obejmującej „morderstwa, wyćpienie, obracanie ludzi w niewolników, deportacja i inne czyny niehumanitarne, których dopuszczono się przeciwko jakiegokolwiek ludności cywilnej, przed wojną lub podczas niej, albo prześladowania ze względów politycznych, rasowych lub religijnych przy popełnianiu jakiegokolwiek zbrodni wchodzącej w zakres kompetencji Trybunału lub w związku z nią, niezależnie od tego, czy było to zgodne, czy też stało w sprzeczności z prawem kraju, w którym zbrodni dokonano”. Odnosząc się w tym miejscu do użytych w Karcie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego sformułowań trzeba zaznaczyć, że nie wprowadziła ona w użytej terminologii nowego typu zbrodni, posługując się wyłącznie już istniejącymi typami przestępstw opisanymi w kodeksach krajowych. Zarówno więc w grupie zbrodni wojennych w ścisłym tego słowa znaczeniu, jak i w kategorii zbrodni przeciwko ludzkości występują te same określenia czynów przestępnych, zaczerpnięte z dotychczas znanej typologii, jak morderstwo, eksterminacja czy prześladowanie. Trzeba zaznaczyć, że Statut Trybunału Norymberskiego zawierał ponadto przepisy o odpowiedzialności karnej osób, które dopuściły się przestępstw działając na podstawie rozkazów swoich władz – art. VIII Statutu w sposób jednoznaczny określał, że działanie sprawcy przestępstwa, podlegającego kognicji Trybunału, w wykonaniu rozkazu swego rządu lub przełożonego nie wyłączało jego odpowiedzialności karnej; okoliczność ta mogła jedynie mieć wpływ na złagodzenie kary.

Zasady prawa międzynarodowego przyjęte w Statucie Trybunału Norymberskiego i rozwinięte następnie w wyroku tego Trybunału zostały potwierdzone przez rezolucję Zgromadzenia Ogólnego ONZ Nr 95(I) z dnia 11 grudnia 1946 r. Powyższa rezolucja zawierała nadto deklarację, że ludobójstwo jest

zbrodnią w obliczu prawa międzynarodowego, sprzeczną z duchem i celami Narodów Zjednoczonych i potępioną przez świat cywilizowany. Termin „ludobójstwo” jest polskim odpowiednikiem angielskiego „genocide”, który pod koniec II wojny światowej wprowadzony został do języka prawniczego oraz praktyki prawnej.

Zagadnienie ludobójstwa znalazło rozwinięcie w Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 9 grudnia 1948 r., która w art. II i III określiła definicję i karalne formy przestępstwa ludobójstwa oraz zobowiązała strony do zabezpieczenia wykonalności postanowień Konwencji przez wprowadzenie stosownych przepisów prawnych w ustawodawstwach krajowych (art. V Konwencji).

Z uwagi na okoliczności towarzyszące popełnieniu Zbrodni Katyńskiej charakteryzującej się tym, iż została zaplanowana w najdrobniejszych szczegółach przez najwyższych funkcjonariuszy państwowych i partyjnych ówczesnego ZSRR i zrealizowana przez podległy im aparat państwowy, a ponadto skalę i okrucieństwo przeprowadzonej eksterminacji tysięcy niewinnych ludzi oraz motywację kierującą sprawcami zbrodni, uprawnionym jest rozważenie kwestii dopuszczalności zastosowania kwalifikacji ludobójstwa w rozumieniu art. II Konwencji z dnia 9 grudnia 1948 r.

W tym miejscu zauważyć należy, że stosowanie w odniesieniu do zdarzeń mających być przedmiotem śledztwa konwencyjnego terminu ludobójstwo budzić może zastrzeżenia zwłaszcza odnośnie oceny zamiaru sprawców, tj. ustalenia czy ich czyn dokonany został w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych oraz retroaktywności przepisów powołanej Konwencji.

Odnosząc się do pierwszego z zasygnalizowanych zagadnień tj. zamiaru sprawców, aby dokonać w tym zakresie ustaleń, koniecznym jest ponowne odwołanie się do treści decyzji Biura Politycznego WKP(b) z 5 marca 1940 r. i zawartego w niej określenia obywateli polskich jako „zatwardziałych, nie rokujących poprawy wrogów władzy radzieckiej”. W tym kontekście zasadniczego znaczenia nabiera określenie kręgu ofiar tej Zbrodni i ustalenie czy motywem działania osób wydających polecenie z dnia 5 marca 1940 r. była likwidacja obywateli polskich z powodu ich przynależności narodowościowej. Powszechnie znany jest fakt, iż grupę wyselekcjonowanych do eksterminacji jeńców wojennych i ludności cywilnej w przeważającej większości stanowiły osoby narodowości polskiej. Byli też tam przedstawiciele innych narodowości, w tym żydowskiej, ukraińskiej i białoruskiej,

stanowiący jednak w całości grupę obywateli polskich. Podnieść należy, że Rzeczpospolita Polska była państwem o strukturze wielonarodowej, w którym współistnieli obok siebie przedstawiciele różnych narodowości traktowani w rozumieniu prawa jako „pierwiastki etniczne” Narodu Polskiego. Sformułowanie takie przyjęła polska doktryna prawa karnego w komentarzu do art. 152 Kodeksu karnego z 1932 r. („Kto publicznie łży lub wyszydza Naród albo Państwo Polskie...”), obejmując pojęciem prawnym „Naród Polski”, ogół obywateli Państwa Polskiego bez względu na narodowość.

Wyselekcjonowane do eksterminacji osoby łączyła także ta cecha, że stanowiły one część intelektualnej elity Narodu Polskiego, która przy zaistnieniu odpowiednich warunków mogła przejąć na siebie rolę przywódczą. Grupa ta, co wynika np. z zachowanej dokumentacji obozów jenieckich w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, wobec której, jak już wcześniej wspomniano, podjęto działania o charakterze „reedukacyjnym”, nie zmieniła swojej postawy i zapatrywań i była zdecydowana przystąpić do walki o przywrócenie niepodległości swojej Ojczyźnie. Stąd też pojawiło się w notatce Ł. Berii z 5 marca 1940 r., zawierającej wniosek o rozstrzelanie Polaków, stwierdzenie, że jeńcy oczekują „oswobodzenia, by uzyskać możliwość aktywnego włączenia się w walkę przeciwko władzy radzieckiej”. Fizyczna eliminacja tych osób miała zapobiec w przyszłości odrodzeniu, w oparciu o ich potencjał intelektualny, polskiej państwowości. Podjęta więc była w zamiarze zniszczenia siły Narodu Polskiego, unicestwienia jego elit. Potwierdzeniem tej tezy jest staranna selekcja osób mających podlegać rozstrzelaniu, z setek tysięcy innych Polaków znajdujących się w radzieckich więzieniach i obozach, dokonywana w oparciu o ich status społeczny, zawodowy i pełnione funkcje. Uprawnionym jest więc twierdzenie, że zabójstwa jakich dopuścili się funkcjonariusze NKWD na polskich jeńcach wojennych oraz polskiej ludności cywilnej motywowane były zamiarem wyniszczenia części polskiej grupy narodowej. Z tych też względów czyny te wyczerpywały znamiona zbrodni ludobójstwa określonej w art. II Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa. Pogląd o tym, że dokonanie eksterminacji obywateli polskich jest zbrodnią ludobójstwa znalazło także wyraz w stanowisku ZSRR w czasie toczącego się po zakończeniu II wojny światowej przed Trybunałem Norymberskim procesu zbrodniarzy hitlerowskich. W 59 dniu tegoż procesu prokurator Jurij Pokrowski, zastępca głównego oskarżyciela radzieckiego, przedstawił Zbrodnię Katyńską jak zbrodnię, która pochłonęła 11 tysięcy polskich

ofiar, wskazując, że podlega ona osądowi Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Tak sformułowane stanowisko strony rosyjskiej opierało się zatem na uznaniu wymienionego mordu jako zbrodni wchodzącej, z powodu jej ciężaru gatunkowego, w zakres kompetencji Międzynarodowego Trybunału Karnego, a więc jako przestępstwa, które ze względu na szczególny charakter i okoliczności jego popełnienia podlega osądowi na gruncie międzynarodowego prawa karnego. Trybunał Norymberski po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, które nie potwierdziło tezy o sprawstwie niemieckim tej Zbrodni, w swym wyroku nie odniósł się merytorycznie do zarzutu dotyczącego Zbrodni Katyńskiej. W tym stanie rzeczy, uznając, że mord na polskich jeńcach wojennych i ludności cywilnej nie został prawnie rozstrzygnięty, istnieją pełne przesłanki do wszczęcia i przeprowadzenia w tym zakresie śledztwa.

Odnosząc się do problemu związanego z retroaktywnością przepisów powołanej Konwencji, która uchwalona została 9 grudnia 1948 r., a więc kilka lat po popełnieniu Zbrodni Katyńskiej, odwołać się należy do sformułowań zawartych we wstępie do tejże Konwencji: „Umawiające się Strony po rozważeniu zawartej w rezolucji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych Nr 96/I z dnia 11 grudnia 1946 r. deklaracji, stwierdzającej, że ludobójstwo jest zbrodnią w obliczu prawa międzynarodowego, sprzeczną z duchem i celami Narodów Zjednoczonych i potępioną przez świat cywilizowany; uznając, że we wszystkich okresach historycznych ludobójstwo wyrządziło ludzkości wielkie straty; w przekonaniu, że międzynarodowa współpraca jest konieczna dla uwolnienia ludzkości od tej ohydnej klęski; zgadzają się na poniższe postanowienia (...)”. Wynika z nich, że ludobójstwo uznane zostało za zbrodnię prawa międzynarodowego, istniejącą już przed jej formalną kodyfikacją w Konwencji. Tak więc uprawnionym jest stwierdzenie, iż zakaz ludobójstwa, potwierdzony poprzez uchwalenie Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, istniał jako norma prawna przed przyjęciem tej konwencji i miał charakter normy prawa zwyczajowego narodów. Sama Konwencja nie była więc prawem *ex post*, nie prowadziła bowiem do karania czynów ludobójstwa, które w chwili popełnienia nie stanowiły przestępstw. Ludobójstwo jako sprzeczne z normami uniwersalnymi obowiązującymi wszystkie narody cywilizowane było przestępstwem na gruncie międzynarodowego prawa zwyczajowego, w roku 1946 zostało ono określone w języku prawnym terminem oddającym rozmiary tej zbrodni dokonanej w czasie II wojny światowej. Takie stanowisko pozwala na

uznanie, że zbrodnia ludobójstwa, będąca kwalifikowaną postacią zbrodni przeciwko ludzkości i nie stanowiąca odrębnego typu przestępczego, istniała już w chwili popełnienia Zbrodni Katyńskiej.

Poczynione wyżej ustalenia co do kwalifikacji prawnej Zbrodni Katyńskiej wymagają także odniesienia się do zagadnienia przedawnienia zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 26 listopada 1968 r. Konwencja o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, (Dz.U. z 1970 r., Nr 26, poz. 208, załącznik) w artykule I, odwołując się do definicji zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości określonych w Statucie Norymberskiego Międzynarodowego Trybunału Wojskowego z dnia 8 sierpnia 1945 r. stwierdza, iż nie ulegają one przedawnieniu bez względu na datę ich popełnienia. Konwencja ta, co wynika z jej wstępnych postanowień ma charakter deklaratoryjny, tzn. potwierdza istnienie w prawie karnym międzynarodowym zasady, dotąd niepisanej, choć uprzednio już obowiązującej, o nieprzedawnianiu się wymienionych w jej tytule zbrodni. Tym samym nie istnieje problem retroaktywności Konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Pozwala to na zastosowanie, w oparciu o nią, zasady o nieprzedawnianiu się zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości jako normy prawnej powszechnie obowiązującej w odniesieniu do Zbrodni Katyńskiej, łączącej w sobie cechy zarówno zbrodni wojennej jak i zbrodni przeciwko ludzkości. Należy zaznaczyć, że ratyfikacja przez Polskę powołanej Konwencji nałożyła na nią, jako Stronę, zobowiązanie do podjęcia środków niezbędnych do zapewnienia wykonalności postanowienia o niestosowaniu terminów przedawnienia w zakresie ścigania i karania zbrodni określonych w art. I i II tej Konwencji (art. IV). Zobowiązanie powyższe zostało wypełnione przez wprowadzenie stosownych uregulowań zarówno do Konstytucji RP z 1997 r., która w art. 43 stanowi, że „zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości nie podlegają przedawnieniu”, jak i do polskiego Kodeksu karnego (art. 105 § 1 k.k. z 1997 r.). Podkreślenia wymaga i to, że zarówno Konwencja z 1968 r. jak również prawo polskie nie wyłączają spod ich postanowień żadnego państwa, którego władze dopuściły się tych zbrodni. Na takim rozumieniu, nie ulegających przedawnieniu zbrodni przeciwko pokojowi, ludzkości i zbrodni wojennych, oparty został również art. 4 ust. 1 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 1998 r., nr 155, poz. 1016 z późn. zm.).

Czyniąc ustalenia na gruncie polskiego prawa karnego stwierdzić należy, że obowiązujący stan prawny daje podstawy do prowadzenia postępowania karnego w sprawie Zbrodni Katyńskiej. Czyn ten wymierzony był bowiem przeciwko polskim obywatelom, co zarówno uprzednio obowiązujące kodeksy karne (art. 5 Kodeksu karnego z 1932 r., art. 114 Kodeksu karnego z 1969 r.), jak i obowiązujący aktualnie Kodeks karny (art. 110 § 1 Kodeksu karnego z 1997 r.) traktują jako wystarczającą podstawę do stosowania polskiej ustawy karnej. Ponadto zabójstwo każdego z jeńców wojennych oraz każdej osoby cywilnej stanowiło czyn zabroniony zarówno przez ustawodawstwo polskie (art. 225 § 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks karny), jak i przez ustawodawstwo radzieckie (art. 137 Kodeksu karnego RSFSR obowiązującego od 1 stycznia 1927 r.). Spełniony jest więc tzw. wymóg podwójnej bezprawności (czyn popełniony przez sprawcę za granicą musi być spenalizowany jako przestępstwo zarówno w polskiej ustawie karnej, jak i ustawie obowiązującej w miejscu i czasie jego popełnienia), co przesądza zgodnie z treścią art. 110 § 1 k.k. z 1997 r. i art. 111 § 1 k.k. z 1997 r. o możliwości ścigania przez polskie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości sprawców przestępstw skierowanych przeciwko interesom Rzeczypospolitej Polskiej lub obywatela polskiego, nawet jeśli są oni cudzoziemcami, a czyny ich zostały popełnione za granicą. Wskazać trzeba jednocześnie, że fakt uprzedniego prowadzenia postępowania karnego w sprawie Zbrodni Katyńskiej przez Naczelną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej, nie stoi, zgodnie z treścią art. 114 § 1 k.k. z 1997 r., na przeszkodzie wszczęciu i prowadzeniu śledztwa przez polskie organy ścigania o ten sam czyn zabroniony.

Dokonując kwalifikacji prawnej Zbrodni Katyńskiej, stwierdzić należy, że u jej podstaw legły te przepisy prawa krajowego, które są odpowiednikiem uregulowań zawartych w omówionych już wcześniej konwencjach międzynarodowych w zakresie ścigania przestępstw wojennych i przestępstw przeciwko ludzkości i które wypełniają zobowiązania Rzeczypospolitej Polskiej w przedmiocie dostosowania jej prawa wewnętrznego do wymogów prawa międzynarodowego.

Zobowiązanie Polski do karania naruszeń międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych znalazło wyraz we wprowadzeniu do polskiego Kodeksu karnego z 1997 r. przepisów art. 120 – 126, zaś w odniesieniu do obowiązku ścigania przestępstw przeciwko ludzkości w zamieszczeniu w polskim Kodeksie karnym z 1997 r. przepisów art. 118 i 119.

Wskazać należy, że art. 118 § 1 k.k. z 1997 r., którego treść wypełnia zobowiązania Polski wynikające z Konwencji ONZ z 9 grudnia 1948 r. w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa dotyczy zbrodni ludobójstwa uważanej za kwalifikowany (ze względu na szczególny zamiar sprawcy – działanie w zamiarze wyniszczenia w całości lub w części określonej w przepisie grupy) typ zbrodni przeciwko ludzkości. Ochrona z art. 118 § 1 k.k. obejmuje poza grupami ujętymi w Konwencji z 1948 r., tj. narodową, etniczną, rasową i wyznaniową (religijną), także grupy polityczne i grupy o określonym światopoglądzie. Szerszy aniżeli przyjęty w Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa zakres pojęciowy obejmuje w pełni Zbrodnię Katyńską. Jak już wcześniej bowiem wskazano sprawcy dopuścili się tej zbrodni działając w zamiarze wyniszczenia części polskiej grupy narodowej.

Z uwagi na fakt, że Zbrodnia Katyńska jest również zbrodnią wojenną, będą do niej miały zastosowanie przepisy art. 123 § 1 pkt. 3 i 4 k.k. z 1997 r., chroniące jeńców wojennych i ludność cywilną obszaru okupowanego, którzy w związku z konfliktem zbrojnym zostają narażeni na szczególne niebezpieczeństwo, w tym utratę życia. Zbrodnia z art. 123 § 1 k.k. z 1997 r. jest kwalifikowaną postacią przestępstwa zabójstwa, elementami kwalifikującymi w tym przypadku jest zarówno czas popełnienia przestępstwa, czyli okres działań zbrojnych, jak również okoliczność, że pokrzywdzeni znajdowali się pod szczególną ochroną prawa międzynarodowego. Zastosowanie powołanych wyżej przepisów jako podstawy kwalifikacji prawnokarnej Zbrodni Katyńskiej wymaga także rozważenia czy przyjęcie ich nie stoi w sprzeczności z zakazem wstecznego działania ustawy karnej. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem o naruszeniu zasady *lex retro non agit* można mówić w sytuacji stosowania wobec sprawcy przepisu wprowadzającego typ czynu zabronionego, który wszedł w życie po popełnieniu czynu, ale:

- w chwili jego popełnienia nie był on czynem zabronionym,
- przewiduje wobec sprawcy surowsze konsekwencje prawnokarne
- znosi określone wcześniej okoliczności wyłączające bezprawność czynu, jego karalność lub winę sprawcy.

Mając na względzie powyższe wskazania oraz fakt, iż w chwili popełnienia w 1940 r. mordy na polskich jeńcach wojennych i osobach cywilnych każdy pojedynczy akt tej zbrodni, stanowiący zabójstwo człowieka, realizował bezprawie opisane w art. 225 § 1 Kodeksu karnego z 1932 r., a stosowane w oparciu o przepisy prawa

międzyczasowego uregulowania obecnego Kodeksu karnego są oczywiście względniejsze dla sprawców, rozważenie kwestii retroaktywności, należy ograniczyć wyłącznie do porównania zakresów tych przestępstw. Konstrukcje analizowanych art. 118 § 1 i 123 § 1 pkt. 3 i 4 k.k. z 1997 r. w zestawieniu z treścią art. 225 k.k. z 1932 r. niewątpliwie posiadają ograniczenia podmiotowo – przedmiotowe, wyrażone w kierunkowości działania (art. 118 § 1 k.k. – w celu wyniszczenia...), kręgu podmiotów objętych ochroną prawną (grupy narodowe, etniczne, rasowe, polityczne, wyznaniowe, o określonym światopoglądzie, jeńcy wojenni, ludność cywilna obszaru okupowanego...) i warunkach popełnienia czynu (naruszanie norm prawa międzynarodowego). Zakres zastosowania obecnie obowiązujących przepisów jest zatem znacznie węższy. Powyższe, pomimo okoliczności, iż nie stanowią one wprost odpowiedników przepisów obowiązujących w chwili popełnienia Zbrodni Katyńskiej upoważnia do ich zastosowania w przyjętej w odniesieniu do niej kwalifikacji. Zabieg taki nie narusza zatem konstytucyjnej zasady gwarancyjnej „Lex retro non agit”.

Nadto należy zaznaczyć, że zarówno Polska jak i ZSRR (sukcesorem którego na arenie międzynarodowej jest Federacja Rosyjska) podpisały Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r., Nr 38, poz. 167, załącznik), który zawierał ujętą w art. 15 ust. 1 zasadę „lex retro non agit”, oraz odnoszące się do niej w ust. 2 tegoż artykułu sformułowanie „Nic w niniejszym artykule nie ogranicza sądenia i karania jakiegokolwiek osoby za jakikolwiek czyn lub zaniechanie, które w chwili ich popełnienia, stanowiły przestępstwa w myśl ogólnych zasad prawa uznanych przez społeczność międzynarodową”. Zasada ta na gruncie wewnętrznego porządku prawnego ma umocowanie w art. 42 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym „Odpowiedzialności kamej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zasada ta nie stoi na przeszkodzie ukaraniu za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowił przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego”.

A zatem ściganie na podstawie przepisów art. 118 § 1 k.k. z 1997 r. i 123 § 1 pkt. 3 i 4 k.k. z 1997 r. sprawców, którzy dopuścili się eksterminacji polskich obywateli w 1940 r., nie stanowi naruszenia zasady „lex retro non agit” również z tego względu, że dokonanie tej Zbrodni stało w sprzeczności z obowiązującym w czasie jej popełnienia prawem międzynarodowym, które jest jednym ze źródeł prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Analogiczny wywód można przeprowadzić w odniesieniu do dyspozycji art. 1 pkt. 1 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko – hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz.U. z 1946 r., Nr 69, poz. 377 z późn. zm.). W świetle przedstawionych faktów zachowanie funkcjonariuszy państwowych ZSRR, podejmujących oraz realizujących na wszystkich szczeblach administracyjnych decyzję z 5 marca 1940 r. o eksterminacji polskich jeńców i ludności cywilnej, wypełnia dyspozycję art. 1 pkt 1 powołanego Dekretu albowiem sprawcy ci brali udział w dokonywaniu zabójstw ludności cywilnej i jeńców wojennych „idąc na rękę władzy państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego”.

Za przyjęciem takiej kwalifikacji przemawia charakter wzajemnych stosunków III Rzeszy Niemieckiej i ZSRR w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej oraz w czasie eksterminacji polskich jeńców wojennych i ludności cywilnej, które oparte były na zawartych między tymi państwami w sierpniu i wrześniu 1939 r. umowach dwustronnych. Wobec przytoczonych wcześniej niepodważalnych faktów historycznych uprawnionym jest uznanie ZSRR i III Rzeszy Niemieckiej w 1940 r. za państwa sprzymierzone ze sobą i współdziałające.

Stwierdzić należy, że także w tym przypadku zastosowaniu kwalifikacji z art. 1 pkt. 1 powołanego Dekretu nie stoi na przeszkodzie fakt wejścia w życie przedmiotowego aktu prawnego w dniu 13 września 1944 r., a więc po popełnieniu Zbrodni Katyńskiej. Już bowiem z samego brzmienia i celu tego dekretu wprost wynika jego retroaktywność. Jest ona w pełni uzasadniona nadzwyczajnymi okolicznościami historycznymi, w tym rozmiarem i rodzajem dokonanych w czasie II wojny światowej zbrodni, koniecznością zastosowania, z uwagi na ich charakter, nowych sformułowań prawnych i szczególnie surowego ich potraktowania oraz jednocześnie faktycznym brakiem możliwości sprawowania, w okresie popełniania tych zbrodni, wymiaru sprawiedliwości przez Państwo Polskie. Trzeba jednak zaznaczyć, że wchodzący w zakres art. 1 pkt. 1 Dekretu rodzaj czynów (branie udziału w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej albo osób wojskowych lub jeńców wojennych, podjęte w zamiarze pójścia na rękę władzy państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego) był bezprawny i karalny już w czasie ich dokonywania. Przypadki umyślnego i bezprawnego pozbawienia życia wyczerpywały bowiem znamiona przestępstwa zabójstwa określonego w art. 225 § 1 Kodeksu karnego z 1932 r., a więc były spenalizowane w dacie popełnienia Zbrodni Katyńskiej. Tym samym Dekret

sierpniowy nie statuował bezprawności czynu, lecz określał tylko szczególny wymiar kary za czyny bezprawne już w czasie ich popełnienia. Tworzył zatem nową konstrukcję prawną oddającą charakter popełnionych w okresie II wojny światowej przestępstw, ułatwiając zastosowanie właściwej kwalifikacji prawnej i jednocześnie zaostrzając sankcję karną z uwagi na okoliczności popełnienia przestępstwa. W istocie więc wprowadzenie mocy wstecznej Dekretu sierpniowego ograniczało się wyłącznie do sfery sankcji karnej, a nie zakresu bezprawia. W tym miejscu wskazać należy, że art. 5 Dekretu sierpniowego określał w sposób zbliżony do unormowań Statutu Trybunału Norymberskiego kwestię odpowiedzialności karnej osób, które dopuściły się przestępstw działając w wykonaniu rozkazu – działanie lub zaniechanie sprawcy pod wpływem groźby, rozkazu lub nakazu nie zwalniało go od odpowiedzialności karnej; okoliczność ta mogła jedynie być dla sądu podstawą do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary. Powołane wyżej argumenty przesądzają zatem zasadność zastosowania do Zbrodni Katyńskiej, w kwalifikacji kumulatywnej, również art. 1 pkt. 1 powołanego wyżej Dekretu.

Faktem bezspornym jest, jak wyżej wywiedziono, że dokonanie zabójstw polskich jeńców wojennych przebywających w obozach jenieckich w Ostaszkowie, Starobielsku i Kozielsku oraz ludności cywilnej osadzonej w więzieniach tzw. Zachodniej Ukrainy i Białorusi zostało zlecone przez członków politycznego i państwowego kierownictwa byłego ZSRR i że bezpośrednimi wykonawcami tego mordu byli funkcjonariusze pełniący służbę na różnych stanowiskach w NKWD ZSRR. Tak więc, z uwagi na krąg osób podejrzanych o popełnienie tego mordu i cele podejmowanych przez nie zbrodniczych działań, za w pełni zasadne przyjąć należy zakwalifikowanie opisanej zbrodni nie tylko jako wyczerpującej znamiona zbrodni wojennej, zbrodni przeciwko ludzkości oraz zbrodni spenalizowanej w art. 1 pkt. 1 Dekretu sierpniowego, ale także jako zbrodni komunistycznej w rozumieniu art. 2 ust. 1 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 r., nr 155, poz. 1016 z późn. zm.). Odpowiedzialne za jej popełnienie osoby, zarówno sprawcy polecający jak i wykonawcy, byli bez wątpienia funkcjonariuszami państwa komunistycznego - Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Jednocześnie Zbrodnia Katyńska, co wyżej uzasadniono, stanowiła przestępstwo według ustawy obowiązującej w czasie jej popełnienia, zarówno na gruncie polskiego jak i radzieckiego prawa karnego.

Oczywistym jest, że określenie zakresu odpowiedzialności poszczególnych, ujawnionych sprawców tej zbrodni możliwe będzie po zgromadzeniu pełnego materiału dowodowego.

W tym stanie rzeczy, z uwagi na uzasadnione podejrzenie popełnienia przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego opisanych przestępstw, w związku ze stosowaniem represji i innych form naruszenia praw człowieka wobec jednostek o odmiennej orientacji politycznej, stanowiących przestępstwa według polskiej i radzieckiej ustawy karniej obowiązującej w czasie ich popełnienia, w niniejszej sprawie należało, działając na podstawie art. 45 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i art. 303 k.p.k., celem wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy, ustalenia wszystkich osób pokrzywdzonych oraz określenia zakresu odpowiedzialności poszczególnych osób uczestniczących w wydaniu i realizacji decyzji z 5 marca 1940 r., wszcząć śledztwo.

Wobec powyższego postanowiono jak na wstępie.

Prokurator Oddziałowej Komisji
Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
w Warszawie
Małgorzata Kuźniar-Plota
.....
(podpis prokuratora)

Zarządzenie :

Stosownie do art. 305 § 4 k.p.k. zawiadomić o wszczęciu śledztwa :

- składających zawiadomienie o przestępstwie k. 1, 59-60 akt
- ujawnionych pokrzywdzonych: z uwagi na dużą liczbę ustalonych w niniejszej sprawie osób wykonujących prawa zmarłych pokrzywdzonych - poprzez zamieszczenie ogłoszenia w dwóch dziennikach o zasięgu ogólnopolskim (na podstawie art. 131 § 2 k.p.k.)

Prokurator Oddziałowej Komisji
Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
w Warszawie
30.11.2004r. *Małgorzata Kuźniar-Plota*
.....
(data i podpis)